

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 10 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Okrągła od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANÓWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZYCE — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
KORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kosk St. Michałskiego.  
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Społeczna Nauk.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## Zajścia w prosekutorjum przeniosły się na ulicę

WILNO. — Sprawa trupów była gorąco różnie okrzyki antypaństwowe. Kowo dyskutowana w kołach studenckich U. S. B. przez całą niedzielę i wieczorem rozeszły się w mieście pogłoski na poniedziałek organizowane są wystąpienia przeciwko studentom — Żydom.

Już od rana na poszczególnych wydziałach dało się wyczuć duże podniecenie, szczerze głośnie widoczne naturalnie na wydziale medycznym.

### W ZAKŁADZIE ANATOMICZNYM

Cały zatarg jak wiadomo, w zasadzie do tyczy makładu anatomicznego, ściśle sprawy dostarczania do prosekutorjum trupów żywych. Z tego też powodu początek wczoraj szych zajęć tam właśnie miał miejsce.

O godzinie 2 m. 30 w Zakładzie miały się rozpocząć ćwiczenia praktyczne w prosekutorjum.

Grupy medyków — Żydów wchodząc do gmachu spotkała się ze sprzeciwem kilkudziesięciu studentów, którzy zatarasowali wejście niedopuszczając nikogo do wnętrza. Napływ studentów — Żydów na krótko przed godziną 3 znacznie się zwiększył. W pewnym momencie część ulicy Słowackiego, koło gmachu Śniadeckich została całkowicie zapelniona.

Jednak widok wybiegającej z bram policji może ochłodził zapaly zgromadzonych tak dalece, że dla uniknięcia nieporozumień rozdzielono na dwie, stojące przeciwko sobie grupy. W tym czasie delegacja medyków starała się wytłumaczyć obecnemu w prosekutorjum prof. Rejcherowi stanowisko studentów w sprawie dostarczania trupów do prosekutorjum.

Prof. Rejcher uważając za niedopuszczalne ingerowanie w wewnętrzne sprawy zakładu zarządził przerwanie wykładów i ćwiczeń w zakładzie do dalszej decyzji władz uniwersyteckich.

### POCHÓD PRZEZ ULICE MIASTA

Gdy decyzja o zawieszeniu wykładów została ogłoszona zebraniem na ulicy akademików, padło hasło ruszenia pochodem na dziedziniec im. Piotra Skargi.

Uformowały się dwie grupy, które wśród niemiłkających okrzyków udaly się w kierunku ulicy Zawalnej i Mickiewicza.

W celu uniknięcia ewentualnych zajść po licja utworzyła między obu pochodami izolujący je kordon nie dopuszczający do wzajemnego zatknięcia.

Naradzie wszystko odbywało się we względnym spokoju i dopiero koło posesji Zboru Ewangelickiego przy ulicy Zawalnej omal nie doszło do starcia.

Z jakiegoś okna tego domu rzucano bu telkę, którą upadła tuż przed pochodem demonstrantów — chrześcijan.

Wywołało to oburzenie wśród akademików, którzy zatrzymali pochod i wśród groźnych okrzyków ruszyli ku domowi, skąd bu telkę wyrzuciono.

Dzięki taktowej policji działającej według wskazań zast. starosty grodzkiego p. Giżyckiego zajście zlikwidowano. Kto usiłował sprokocować pochod nie udało się ustalić.

Przy zbiegu ul. M. Pohlunki i Zawalnej pochod żydowski został skierowany przez Poznańską w ulicę Wileńską co znakomicie wpłynęło na uspokojenie uczestników pochod.

### NA DZIEDZINCU IM. PIOTRA SKARGI

Pierwsi wkroczyli na dziedziniec akademicy — chrześcijanie, ustajając się grupami dla wystąpienia zapowiadanych przemówień.

Tymczasem Żydzi poprzedzani przez oddział policyjny również posuwali się w kierunku miejsca zbiórki na dziedziniec.

Funkcyjnarzysze policji nie wkraczając na teren uniwersytecki, jak eksterytorjalni, usunęli się w stronę, chcąc przepuścić ten pochod.

W tym jednak momencie kilkunastu studentów orientując się w wytworzonej sytuacji zatrasnęło drzwi wejściowe uniwersyteckiej przez to zatknięcie się obu grup i ewentualnemu starciu, do którego bardziej agresywni uczestnicy obu pochodów już się szykowali.

Przy bramie zorganizowano straż złożoną z akademików, którzy zapowiedzieli, że pod żadnym pozorem ją nie otworzą dopóki na ulicy stoją studenci — Żydzi.

W tym czasie policja wezwwała zebranych na ulicy do rozjęcia.

Studenci — Żydzi poczuli rozchodzą się, zapowiadając interwencję u rektora.

### KOMUNISTYCZNE TRZY GROSZE

Tymczasem od strony ulicy Wielkiej napłynęła dość znaczna grupa komunistów, którzy w odpowiedzi na korzyki akademików — Żydów „niech żyje policja!” poczuli wznosić

czania trupów żydowskich do prosekutorjum i o ogólnem zażydzeniu uczelni wyższych, powzięli rezolucję co do odwyższenia U.S.B. W tym celu zarządono zbiorów na dziś na godzinie 9 rano, by następnie z dziedzińca Piotra Skargi udać się na poszczególnych wydziałach i zablokować je podobnie jak to miało miejsce wczoraj w Zakładzie Anatomicznym.

### ZEBRANIE STUDENTÓW — ŻYDÓW

Wieczorem, już po demonstracjach w związku zku studentów — Żydów odbyło się tłumne zebranie, na którym omówiono wytworzoną sytuację.

W dniu dzisiejszym Żydzi będą interwenjować u władz uniwersyteckich.

## DO OGÓŁU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO

Wobec zaszyłych w dniu dzisiejszym niedopuszczalnych wystąpień pewnej grupy młodzieży akademickiej, z jednej strony w formie usiłowanej interwencji w wewnętrzne sprawy Zakładu Anatomii Opisowej z drugiej strony w formie zbiorowych manifestacji na ulicach i na dziedzińcu Uniwersyteckim o charakterze wyraźnie podburzającym jedną część młodzieży przeciwko drugiej, **ostrzegamy**, że nie dopuszczamy do wtrącania się młodzieży w sprawy, należące wyłącznie do kompetencji Władz Uniwersyteckich i Kierowników zakładów, a

wszelkie wystąpienia, zakłócające normalny bieg pracy i życia w Uniwersytecie poddam pod sąd Senatu z wnioskiem o najsurowszy wyrok kary, nie wyłączając nawet zamknięcia Uniwersytetu i zarządzenia nowych wpisów, na czem uciрпи cała młodzież akademicka z winy niepoczynalnych sprawców zajść, niezgodnych ani z etyką chrześcijańską, ani z chwałebnymi tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego i Narodu Polskiego.

(—) A. Januskiewicz  
Rektor

## OSTRZEGAMY PRZED PROWOKACJĄ!

Koleżanki i koledzy. Działacze polityczni „Młodzieży Wszepolskiej” organizują zgry uplanowaną akcję w kierunku wywołania niebываłych ekscesów antyżydowskich. Akcją tą przeprowadzaną według ułożonego oddawna planu w celach taktycznych kierują specjali wysłannicy sztabu centralnego, t. zw. „Obozu Wielkiej Polski”. Nie dajcie się oszukać, że jest to spontaniczny ruch polskiej młodzieży akademickiej. Nie pójdzicie na lep agitacji prowadzonej przez grupę polityczną w celach rozpętania ruchów antypaństwowych.

Nie zajmujemy w tej chwili merytorycznego stanowiska w stosunku do kwestii żydowskiej. Stwierdzamy tylko brudną robotę demagogów.

Zdajcie sobie sprawę, że rozpętanie krwawej walki leży tak samo w interesie niepoczynalnych prowodyrów nacjonalistycznych polskich, jak i zdecydowanych na wszystko szowinistycznie usposobionych sjonistów. Potępiamy jednych i drugich.

Dlatego pierwsze hasło, jakie rzucaemy w walce z chuligańskimi metodami walki brzmi

**Precz z sojuszem nacjonalistycznym żydowsko-endeckim!**

W celu sforsowania swoich postulatów rozmaite ugrupowania zamiast

ić drogami legalnymi, posługują się łatwą demagogią i środkami takimi, jak

**kastety, broń palna, kamienie**

Zajścia przez nie wywołane godzą w dobro i honor państwa polskiego a z silnego narodu polskiego robią bandę rozhisteryzowanych uliczników. W Warszawie dzieci w ogrodzie Saskim wyrzucane są z wózków na ziemię. W Wilnie wewnętrzną sprawę Wydziału Medycznego traktują jako pretekst do chamskich burd na całym Uniwersytecie.

Metody te nie prowadzą do niczego. Zaogniają sytuację, nie przyczyniając się do żadnego rozwiązania sprawy. Jedyny skutek burd poza konsekwencjami kryminalnymi to przerwanie biegu normalnych prac a nawet zamknięcie Uniwersytetu, podważenie godności akademika wileńskiego.

Wierzmy, że nie będziecie narzędziem w ręku ludzi złej woli.

**Chcemy się uczyć a nie stać z pałkami pod bramą Uniwersytetu.**

**Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych.**

**Legion Młodych, Akademicki związek Pracy dla Państwa.**

**Mysl Mocarstwowa, Związek Akademicki.**

## Odezwa Katolickiej Mł. Ak. „Odrodzenie”

**Koledzy i Koleżanki!** Wczorajsze wypadki są smutne. Sprawy akademickie zatłwiane kijami. Odnieszono poziom Uniwersytetu do poziomu karczm, idąc odcyżym pędem za najdzikszy objawami życia mętów innych środowisk. Jest to tem smutniejsze, że na naszym terenie nic nie tłumaczy tego nagłego wybuchu namiętności. W rezultacie zmieszono J. M. Pana Rektora do groźby zamknięcia Uniwersytetu.

Zasady chrześcijańskie wykluczają tego rodzaju wilcze metody walki.

Honor i dobre ziomuwanie interes państwowy dotkliwie na tem cierpią.

Uniwersytet nasz nie tylko traci drogi czas, przemęczony na dźwignie myśli ku prawdzie, nie tylko atmosfera czystej nauki, która w nim panuje zostaje zamącona, ale jeszcze w oczach świata naukowego odziera się go z promieni tradycyjnie zasłużonej chwały.

Potępiamy organizowanie ekscesów antyżydowskich na terenie wileńskiego życia akademickiego, uważając tego rodzaju wyczyny za sprzeczne:

a) z zasadami obywatelskiego współżycia w Polsce, ugruntowanymi postawami

Młodzież akademicka w oczach społeczeństwa staje w fałszywym i poniżającym ją świetle.

W imię zasad chrześcijańskich, w imię dobra i honoru państwa i narodu, czci należnej Uczelni, w imię interesu Rzeczypospolitej Akademickiej wzywamy wszystkich akademików do zachowania spokoju i rozwagi oraz do całkowitego poddania się nakazom J. M. Rektora.

Zarząd „Odrodzenia” zgłosił u J. M. Rektora swoją gotowość do najściślejszego wykonywania wszystkich jego zarządzeń.

Wzywamy wszystkich członków i sympatyków do bezwzględnej stawiącej się na nadzwyczajne zebranie ogólne dziś we wtorek 10-go o godz. 11-ej. Obecność wszystkich koleżanek i kolegów bezwzględnie obowiązkowa.

**Stow. Katolickiej Mł. Ak. „Odrodzenie”.**

## Komunikat Akademickiej Drużyny Harcerskiej

nowieniami Naszej Konstytucji, b) z duchem ideologii, którą Polska reprezentuje w Europie.

Akcja tego rodzaju powinna się spotkać ze stanowczym bojkotem całej społeczności akademickiej, która

niezgodnych ani z etyką chrześcijańską, ani z chwałebnymi tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego i Narodu Polskiego.

Metody te nie prowadzą do niczego. Zaogniają sytuację, nie przyczyniając się do żadnego rozwiązania sprawy. Jedyny skutek burd poza konsekwencjami kryminalnymi to przerwanie biegu normalnych prac a nawet zamknięcie Uniwersytetu, podważenie godności akademika wileńskiego.

Wierzmy, że nie będziecie narzędziem w ręku ludzi złej woli.

**Chcemy się uczyć a nie stać z pałkami pod bramą Uniwersytetu.**

**Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych.**

**Legion Młodych, Akademicki związek Pracy dla Państwa.**

**Mysl Mocarstwowa, Związek Akademicki.**

## Odroczenie Sesji Sejmu i Senatu do 9-go grudnia 1931 r.

**Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej WARSZAWA, PAT. Dzisiaj o Raczkiewiczowi, wraz z odnośnym 12-iej w południe Szefer nemi pismami p. Prezesa Rady Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów, zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1931 r. w sprawie odroczenia z dnem 9 listopada 1931 r. Sejmu i Senatu na dni 30, pan marszałek Świątalski zwał najbliższe posiedzenie Sejmu na dzień 10 grudnia b. r.**

**Posiedzenie Sejmu 10-go grudnia** W związku z zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odraczącym z dnem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu na dni

## Pretesty wyborcze przed Sądem Najwyższym

WARSZAWA, (tel. wł. 9.XI-31). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu 9 b. m. cztery pretesty przeciwko wyborom do senatu w województwie łubrowskim. Trzy z tych pretestów Sąd

Najwyższy postanowił oddalić, następnie w stosunku do czwartego pretestu Franciszki, Michaliny Michonówi postanowiono przeprowadzić postępowanie dowodowe i zarządono badanie świadków.

## Przywódcy Centrolewu przed Sądem

**13-ty DZIEŃ PROCESU.—STARCIE PROKURATORA Z OBRONĄ.— JAK ĆWICZONO MILICJĘ?**

WARSZAWA, 9.11 (tel. wł. 9.XI-31). Jako pierwszy świadek zeznał agentka policji. Jest wdową po zabitym funkcjonariuszu policji Objeta posadę po zabitym mężu. Mówi o zebraniach PPS, dobrze zapamiętała jedno przemówienie Barlickiego, przywódcy socjalistów. Mówił wg. zeznań świadka, że należy usunąć jednego człowieka, Józefa Piłsudskiego. Był to punkt ciężkości pierwszej kochby świadka. Obrona zadaje szereg pytań, stawia w wątpliwość zdolności pamięci we świadka. Agentka upiera się i twierdzi kategorycznie, że właśnie oskarżony Barlicki to mówił.

Następnie zeznał świadek Marcin Dębski, wywiadowca Urzędu Śledczego. Mówi, że w czasie zeznań, które były wzywaniem do organizacji, bo rząd musi upaść i musi już raz być koniec z tą dyktaturą.

Adw. Nowodworski: czy te zebrania, na które Pan chodził, były za zaproszeniami, czy też publiczne?

Świadek: Nie, to były zebranie dla członków partii.

Adwokat: Jak to i Pana tak wpuszczono, czy Pan miał może legitymację?

Odpowiedź: Nie.

Adwokat: I nie żądano od Pana legitymacji?

Świadek: Nie.

W czasie zeznań tego świadka dochodzi do ostrego starcia pomiędzy prokuratorem a oskarżonymi i obroną. Wypytując o przemówienia mówców na wiecach prokurator Grabowski, mówiąc o oskarżonych, nazywa ich tylko, nazwiskami, mówi więc zamiast oskarżonych Barlicki, czy też p. Barlicki, popostru Barlicki. Wywołuje to sprzeciw ze strony oskarżonego Barlickiego, który zwraca się do przewodniczącego: Panie Przewodniczący, protestuję przeciwko używaniu mego nazwiska przez pana prokuratora Grabowskiego bez użycia wymaganego przez procedurę okrestienia „oskarżony”, albo jak to w stosunkach kulturalnych się praktykuje: p. Barlicki.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: Proszę Panów, ja nie mogę na to wpłynąć, ja nie mogę uczyć parę prokuratora zachowywania form. Na sali powstaje hałas. Adwokat Honigwill prosi o zaprotokulowanie oświadczenia Barlickiego i odpowiedź przewodniczącego.

Przewodniczący: Dobrze ale przecież ja nie mogę wpłynąć na p. prokuratora.

Z labiu oskarżonych odzywa się głos po sła Liebermana: Jak pan prokurator będzie starszy, to się sam będzie wstydił tego kroku.

Po przerwie południowej rozpoczęto przesłuchiwanie dalszych świadków. Wicę wywiał dowca policji Liszewski, który był na jednym z wieców posła Barlickiego, słyszał, jak Barlicki powiedział między innymi, że rząd obecny osmieśnia Polskę.

Świadek Józef Nowiadowski, z zawodu ślusarz, był członkiem PPS i komendantem milicji dzielnicowej. Opowiada, że był na dwóch wykładach dla komendantów dzielnicowych, na których omawiano sprawę wystąpienia milicjantów w czasie wystąpienia na ulicy. Poza tem w pogadankach mówiono o organizacji wojskowej.

Świadek Czesław Rozum, z zawodu stolarz, był członkiem PPS i komendantem dzielnicowym i posiadaniem broni przez milicję świadkowi nie wiadomo. W swoim czasie posiadał broń własną. Na odprawie, komendant mówiono, jak milicjanci powinni zachowywać się na ulicy i udzielono w tym kierunku odpowiednich wskazówek.

Następny świadek Ryszard Zróbik, urzędnik Kasy Chorych od r. 1925—30 należał do milicji i był instruktorem. Świadek opowiada o wykładach dla komendantów milicji, przy czem stwierdza, że pewnego razu posła Pruzak mówił o walkach ulicznych, wzgl. o hit storzi walk ulicznych, a jakis jęgomość, kto reżyser walk ulicznych, a jakis jęgomość, kto reżyser walk ulicznych, a jakis jęgomość, kto reżyser walk ulicznych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

Przewodniczący: To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois i t. d. Wywołuje to ostry protest obrony, która żąda, aby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarżonych.

## NOWA LISTA ODZNAZEŃ ORDEREM POLONIA RESTITUTA

WARSZAWA, 9.11 (tel. wł. 9.XI-31). Dnia 10 bm. przyniesie Monitor Polski 4 listy oznaczonych orderem Polski Odrodzonej, złotem, srebrnem i brązowem! Krzyżami Zasługi, krzyżami i medalami niepodległości oraz krzyżami zasługi za dzielność (dla funk cjonariuszów policji, którzy odznaczyli się w walce z przestępczością). Wielką wstęgę Polski Odrodzonej otrzymają, jak się dowiadujemy 3 osoby: Prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Kostanecki, b. Minister Przemysłu i Handlu, obecnie Naczelny Dyrektor Fabryki Przetworów Azotowych w Mosicach inż. Eugeniusz Kwiatkowski i Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Rudolf Różycki.

Krzyż Komandorski z gwiazdą otrzyma: s. p. Tadeusz Hołowski, ksiądz biskup lubelski Marjan Fulman, ksiądz biskup przemyski Anatol Nowak i rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Mieczysław Michałowicz, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Zenobiusz Rugiewicz, wice minister Spraw Wewnętrznych Kazimierz Stanirowski, b. marszałek Senatu prof. dr. Juliusz Szymański, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Komunikacji Zdzisław Skuniewski i b. senator Jan Zagłębny. Krzyż komandorski Polski Odrodzonej między innymi otrzymuje: prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Wacław Jasński. Lista odznaczonych Krzyżami Zasługi zawiera 1000 osób, między innymi Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Wacław Wyszyński.

## Echa antyżydowskich demonstracji w Warszawie

WARSZAWA, (tel. wł. 9.XI 31). W dniu 9 b. m. warszawskie władze bezpieczeństwa przekazały władzom akademickim sto kilkudziesięciu zatrzymanych studentów, którzy brali udział w ekscesach anty-żydowskich.

O godz. 13 min. 30 przybyli do Komisarjatu Rządu przedstawiciele senatu Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Michałowicz i dr. Czubański, prof. Paszkowski, jako przedstawiciele Politechniki, prof. Wierzbicki, jako przedstawiciele Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz przedstawiciele senatu Wyższej Szkoły Handlowej. Reprezentanci władz akademickich udali się wraz z Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu p. Lisowskim do Urzędu Śledczego, gdzie zebrani byli zatrzymani studenci.

Z chwilą wejścia na salę profesorów pełniący służbę policjanci zostali oddaleni. Do studentów wygłosił krótki

WARSZAWA, (tel. wł. 9. XI. 31. W dniu 9 b. m. o godzinie 13 ej zgłosził się do Wyższej Szkoły Handlowej goniec Komisarjatu Rządu 14-letni Lewandowski, celem doręczenia pisma Komisarza Rządu panu Rektorowi. Wobec zamkniętych bram uczelni, goniec wolał, aby wpuszczono go. Stojąc przed bramą Wyższej Szkoły Handlowej Lejwowski Obwiepolska chciała odebrać Lewandowskiemu pismo Komisarza Rządu. Gdy goniec odmówił wydania listu obito go dotkliwie kijami. Pomimo to chłopiec list doręczył adresatowi. Postępowanie bojówki Obwiepolskiej wobec 14-letniego chłopca nie wymaga komentarzy.

# O własny zorganizowany styl

Nie czytalem wywiadu w „Kurjerze Wileńskim”, zmuszającego p. posła Stanisława Poźniaka do umieszczenia listu na łamach „Słowa”. Niemniej jednak zabieram głos w tej sprawie, uważając, iż istota poruszonego w „Słowie” przez posła Poźniaka, sporu między ziemianstwem i osadnikami nie na tem polega, jak się kto zapamięta, lub za patrywać winie na rolę ziemianstwa i rolę osadnika, lub jakie są jednych i drugich walory i możliwości pracy. Gładząc jednych i drugich po główce, mówiąc — „i ty lala i ty caca” — sporu nie ma zażegnania. Sprawy należy traktować po miarę i wyrażenie, wskazując gdzie się choroba gnieździ i kto jest winien. Winny musi się znaleźć, tego wymaga dobro państwa.

Nie należy zważać roli państwa do roli podwórka, a tak się sprawa przedstawia, gdy spór ludzi, przybyłych z ludźmi wyrosłymi w kraju, traktuje się jako spór osadnika z ziemianinem. Traktowanie sprawy w ten sposób jest anachronizmem, noszącym tak silne cechy koteryjności, iż w ramach jego nikt sporu nie załatwił i nie załatwił. Pan poseł Poźniak, nazywając ziemianstwo „jedyną, najwyższą ostoją kultury z czasów zaborczych”, a dziś „niemożliwą zejść ze swych dawnych „wyzym” dla podania ręki biednemu osadnikowi, by stać się jego sprzymierzeńcem”, zapomina, że taki sam w większym, lub mniejszym stopniu nieprzejrzysty stosunek trwa i na innych odcinkach pracy, gdy się styka człowiek przyjezdny z człowiekiem tutejszym. Dawne więc „wyzymy” niekoniecznie musiały mieć się w dworach, i tak samo trudno idzie sprawa z „tutejszymi”, zamieszkałymi w kamienicach Wilna, lub miasteczek.

Gdy chodzi o coś więcej, niż filisterską zgodę, fakt, iż „przy jednym stole obrad zasiadają ziemianin, osadnik i reprezentant ludności tubylczej”, nie załatwił sprawy. Jest bowiem ciężkim błędem mniemać, że wszelkie sprzeczności muszą być kiedyś rozwiązane. Naodwrot, są sprzeczności, które są **podstawą bytu**, a zniesienie ich jest śmiercią. Taką sprzecznością w **Wielkiej Polsce** jest styl, jako zjawisko społeczne, dający w swych łukach mo carstwom, skupienia, harmonijny spłot kolorów tęczy, które z jednej strony równają i ujednostojniają, z drugiej jednak strony są źródłem wyodrębnienia, nadającego okolicom i plemionom, charakterystyczne cechy gatunku. Im zaś gatunek jest wyodrębniony, im więcej ma w sobie własnego stylu, tem lepsze stanowi podłoże dla wydania z siebie wybitnych jednostek.

Ludzie, którym przez szereg pokoleń hetmani, wicelcy i polni hetmani — nie koronni, lecz litewscy, mają obowiązek utrzymania swojskiego rysu twarzy, broniącej kraju przed kosmopolitycznym, bezplanowym krzyżowaniem form, które zawsze w rezultacie sprowadzą pokurca. To, co Ruszczyk w obronie stylu Wilna robi z bezczesnymi głazami gmachów, zastosoowane być winno do gorących dusz ludzi tutejszych.

Nie bagatelizujemy więc walki ludzi tutejszych z osadnikami, nauczycielami, przybyłymi z Małopolski koteryjnym ujęciem, lecz spojrzmy na objaw ten, jako na walkę stylów, która zorganizowana da państwu wielkie zdobycze i korzyści, niezorganizowana zaś stanie się pognojem spekulantów politycznych.

W zaraniu odradzania się Polski, mieliśmy objaw zorganizowanego stylu. Był nim czyn stworzenia przez społeczeństwo dawnych ziem W. Księstwa Litewskiego dywizji litewsko-białoruskiej. Połączenie w Komitecie Obrony Kresów, tym głównym motorze wszy stkich warstw społeczeństwa bez różnicy stanów i klas, świadczy o wysokim poziomie stylu, który tworzy czyn ten, znamionował.

Skończyła się wojna. Dywizja, idą-

# GROŻNA SYTUACJA W MANDŻURJI

## Krwawe walki w Tien-Tsinie

### CHINY KONCENTRUJĄ WOJSKA

TOKJO. PAT. — Wedle wiadomości, pochodzących z ministerstwa wojny, sytuacja w północnej Mandżurji staje się bardziej groźną, gdyż Chińczycy koncentrują na południe od An-Gan-Chi oddziały, złożone podobno z 5600 piechoty, 2300 kawalerji i 300 żołnierzy artylerji, podczas gdy sity japońskie na tym odcinku wynoszą zaledwie 1000 ludzi. Większość posiłków japońskich odesłana została z Tao-Nan do Czang-Czun.

### ZAJŚCIA W TIEN-TSINIE

PEKIN. PAT. — Wiadomości o zamieszku w dzielnicy chińskiej w Tien-Tsinie, która sąsiaduje z koncesją japońską, wywołały w Pekinie zaniepokojenie. Jak donoszą z kwatery głównej w Czang-Sue-Liang, tłumy złożone z około 2 tys. osób zaatakowały niespodzianie wczoraj wieczorem posterunek policji w dzielnicy chińskiej.

Dziś wczesnym rankiem trwał jeszcze ogień karabinowy i karabinów maszynowych. Wojska cudzoziemskie stoją w gotowości na granicy poszczególnych koncesyj. Ofiarą dotychczasowych zamieszek padł jeden żołnierz japoński, zabity odłamkiem bomby.

Ze źródeł chińskich podają, że ludność była uzbrojona i kierowana przez Japończyków, którzy rozdawali w dniu wczorajszym broń w całym Tien-Tsinie.

### WOJNA TRWA

TOKJO. PAT. Według informacji japońskich, zaburzenia w Tien-Tsinie były dziełem elementów chińskich, wrogich Czang-Sue-Liangowi. Według ostatnich wiadomości, bitwa trwa w chińskiej dzielnicy miasta, jednak Chińczycy nie usiłują przedostać się na teren koncesji japońskiej. Kilku żołnierzy japońskich mimo to poniosło śmierć od zabłąkanych kul.

### POŁĄCZENIA Z TIEN-TSINEM PRZEZWANE

PEKIN. PAT. — Wczoraj wieczorem w Tien-Tsinie miały miejsce poważne zaburzenia. Wszelkie połączenie telefoniczne z Tien-Tsinem jest przerwane. Żaden pociąg nie odjeżdża z Pekinu w kierunku Tien-Tsinu. Pochodzące ze źródeł chińskich informacje

### Wszyscy ministrowie wybrani zostali

Wszyscy ministrowie wybrani zostali z znaczną większością głosów. BIAŁOGRUD. Ostatnie doniesienia o wynikach wczorajszych wyborów potwierdzają, że minister spraw zagranicznych Marinkewicz, kandydujący z listy rządowej, wybrany został olbrzymią większością głosów w okręgu Kicewo. Wybrany został również z tej listy prezes rady ministrów Karol Klawiński, wiceprezes byłego stronnictwa ludowego chorwackiego Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Wybory w Jugosławji

BIAŁOGRUD. PAT. Wedle danych z dnia 21 udział głosujących w całym kraju wynosił przeciętnie 70 proc., w niektórych zaś okręgach sięga 100 proc. Lista rządowa uzyskała wszędzie olbrzymią większość głosów. Wybrani zostali — minister handlu Kumanudi, minister oświaty publicznej Maksymowicz, min. Spricic, min. Uzunowicz, były min. Demetowicz, poseł Jugosłowiański Andrielinowicz, były leader partji demokratycznej niezależnych, obecny minister robót publicznych Kramar.

### Credo programowe

LONDYN. PAT. W poniedziałek wieczorem na bankiecie, wydanym dla rządu brytyjskiego przez lorda-majora w City londyńskim, premier Mac Donald wygłosił enuncjację, którą można uważać za credo programowe nowego rządu. Mac Donald przyjęty został kilkunastominutową owacją. Zabierając głos, premier oświadczył mniej więcej co następuje:

Rząd, który mam zaszczyt obecnie reprezentować, jest jednym w swoim rodzaju i zrodzonym w wyjątkowych okolicznościach. Jest to rząd narodowy, złożony ze wszystkich partji, którego głównym celem jest opanowanie trudności gospodarczych. Nie posiadamy żadnych instrukcji. Jestem niczem nie związany, mam całkowitą swobodę działania.

Dwa główne problemy, do których będę dążył, to są: 1) by naród miał zrównoważony budżet i 2) by sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanji była zabezpieczona. Mac Donald podkreślił w tem miejscu znaczenie zastadania w rządzie takich dwóch osobistości, jak Neville Chamberlaina i Runcimana, za znaczącą ich równowagę w gabinecie. Mac Donald stwierdził, że pierwszym, najważniejszym zadaniem obecnego rządu jest problem walutowy, który jest problemem nie tylko brytyjskim, ale problemem ogólnie europejskim. Premier podkreśla całkowite załamanie się teorii samowystarczalności gospo-

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

### Ważny wywiad

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

# PROGRAM

KURS INSTRUKTORSKIEGO DLA STAR-SZYCH KOMISARZY SPISOWYCH

Wszystkie wykłady odbywają się w Gmachu Głównym USB Sala III.

Dnia 10 listopada godz. 18 — prof. M. Gutkowski — „Ogólne zasady statystyczne odnoszące się do spisów powszechnych” godz. 19 — prof. M. Gutkowski — dalszy ciąg poprzedniego tematu; godz. 20 — wiceprez. W. Czerw. — „Statystyka nieruchomości, budynków mieszkalnych i mieszkan”.

Dnia 12 listopada — godz. 18 — wyznawca A. Narwojcz — „Personalja, wyznaczenie i lek w II powszechnym spisie ludności”. Godz. 19 — prof. W. Studnicki — „Statystyka zawodowa”. Godz. 20 — zast. nac. kom. mgr. J. Święcicki — „Zupełność i dokładność spisu, a niebezpieczeństwo podwojnych zapisów”.

Dnia 13 listopada — godz. 18 — 21 — dr. A. Hirsberg — Kurs praktyczny.

Dnia 16 listopada godz. 9-ta — Zbiórka w sali posiedzeń Rady Miejskiej przed dokonaniem spisu próbnego.

Dnia 17 listopada o godz. 10 — zwrot zapelnionych formularzy w sali posiedzeń Rady i zakończenie kursu.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

# CYGAŃSKA SZKOŁA

JAK POWSTAŁA SZKOŁA CYGAŃSKA W UŻHORODZIE. — OSOBLIWOSC NA RUSI PODKARPACKEJ. — ŚCIAJA SKRZYPIEC W SZKOLE. — MAŁA CARMEN W ŁAWCE SZKOLNEJ. — EKSPERYMENT SIĘ UDAŁ.

Szkoła cygańska w Użhorodzie stała się osobliwością. Kiedy w roku 1928 zakładano tę szkołę dla 20 dzieci cygańskich, nikt nie przypuszczał, że szkoła ta stanie się głośną nie tylko poza granicami samego miasta Użhorodu, lecz również poza granicami Czechosłowacji.

Zainteresowanie się tą szkołą jest zrozumiałe. Szkoła cygańska na Rusi Podkarpackiej jest pierwszym eksperymentem tego rodzaju w Europie. Przewidziano, że dla wychowywania Cyganów, co jest bardzo aktualnym zadaniem dla państwa, zwłaszcza środkowo-europejskich, gdzie Cyganie sprawiają niemało kłopotu.

Czy można podnieść poziom intelektualny Cyganów, czy można nakłonić ich do regularnej, aby usadziła się na jednym miejscu i nie zbłądziła, krać, a unywie, się ucz ciwej pracy? Na te pytania odpowiedzieć miały ekspercy z cygańską szkołą. Założyliście szkoły nie chcieli dokończyć nadzwyczajnego. Chcieli tylko poczynić próby.

Założenie szkoły cygańskiej było również koniecznością. Słowacy nie chcieli posyłać swoich dzieci do szkół, w których uczyli się również dzieci cygańskie, a to dlatego, że w szkole zdarzały się wypadki kradzieży. Dzieciom w „niegodnym wypadku skradziono ubrania, przybory szkolne i t.p. Wspólna nauka z dziećmi cygańskimi i wywierła szkodliwy wpływ na dzieci niecygańskie.

Ciekawem jest, jak tę szkołę zakładano. Inicjator tego eksperymentu radca ministerstwa Szimek, strasznie badał, czy wśród Cyganów jest odpowiedni grunt dla założenia takiej szkoły. Wielu Cyganów zgadzało się z tą myślą i chętno współpracowało przy zakładaniu tej szkoły. Cyganie nawet zobowiązali się wykonać cegły na budowę tej szkoły. Naczelnik Cyganów potwierdził to stanowienie specjalnym listem odrębnym, podpisanym przez niepiśmiennych Cyganów w oryginalny sposób: odbiciem własnych palców. Dokument ten zachowany został do dziś. I rzeczywiście Cyganie spełnili przyrzeczenie i nawet wykonali więcej cegieł, niż było potrzeba.

Dary na założenie szkoły napływały z różnych miejsc. Odpowiednią kwotę na budowę szkoły cygańskiej wyznaczył prezydent Massaryk, dalej ministerstwo szkolnictwa, samorząd gminny miasta Użhorodu i t. p.

Tak powstała szkoła. Eksperyment ten był tak oryginalny, że szkoła w Użhorodzie stała się osobliwością, którą zobaczycy pragnie każdy, kto odwiedza Rusi Podkarpacką.

Przypuszczam, że młody nauczyciel, wychowujący blisko 30 młodych cyganów, z westchnieniem pomyślał sobie: Ach, znów zwiędzający, znów ciekawki. Rozumie jednakowoż to zainteresowanie się szkołą cygańską i chętnie objaśnia, jak w szkole się nauczają, jak dzieci cygańskie pojmują wykładane przedmioty, jakie wyniki przynosi dwulub trzyletni pobyt w szkole.

Cygańska szkoła w Użhorodzie położona jest na skraju miasta, na końcu ulicy Berzenyiego, tam, gdzie rozpoczyna się t. zw. dzielnica cygańska. Takie dzielnice znajdują się w wielu miastach podkarpacko-ruskich i słowackich. W kamiennych lub drewnianych chatkach, przypominających jakby baraki, żyje „cygańska arystokracja”. Są to przeważnie rzemieślnicy i muzycanci, którzy w od-

ry z wydawnictw heraldycznych zacieranie wszak bardzo dużo! Podobnie i nowy „Słownik Geograficzny”, którym się zajmo Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Otóż, o ile chodzi o szlachtę litewską, t.j. z terytorium dawnego W. Księstwa Litewskiego — ta w porównaniu z koroną we wszystkich herbarzach naszych drukowanych zajmuje miejsce podrzędne, zgoła nie odpowiadające ani jej starożytności, ani jej znaczeniu, ani jej liczebności. Winy tego nie ponoszą autorzy i wydawcy, wina spada na pewne warunki polityczne i samo społeczeństwo z tego terytorium. Takie dzieła, jak całkowite herbarze, przerażają skalę możliwości pojedynczego autora, który np. mógłby sprostać zadaniu, mając do czynienia z ogółem rodów szlacheckich w takiej Finlandji, zamkniętym w paru setkach, ale rze w Polsce, liczącej je na tysiące. Konieczność badania długiego szeregu archiwów publicznych i prywatnych, złożona z nieodzownością podróży do nich i pochłaniania taką ilością czasu, jaką jednostka z natury rzeczy, rozporządzając nie jest w stanie, wskazuje na niezbędną w tej dziedzinie współpracę społeczeństwa, które winno przytoczyć sobie całe znaczenie heraldycznych badań i dostarczać specjalistom, opracowującym tę dziedzinę, odpowiednie materiały i wiadomości.

O warunkach politycznych, w dobie rządów rosyjskich, nie mamy racji dużo mówić, każdy wie, że szereg źródeł jest niedostępny. Skutki tych rządów jeszcze i dziś dają się odczuwać, jak wywiezieniu, lub zniszczeniu wielu materiałów. Tem większą przeto wartość posiada współdziałanie samego inteligentnego społeczeństwa, liczone jednostki w którym uchroniły dotąd w całości, czy choćby w części rodzinne archiwa. Jak dużo dać może nauczanie takie archiwum, świadczyć może np. kapitał dzieło prof. Smolki „Polityka Lubieckiego”, członka starożytnego rodu, wywodzącego się od X w., pod względem starożytności mogącego rywalizować z Habsburgami. (M. G. Blonde), a przewyższającego nie jedną rodzinę panującą w Europie.

Są to względy natury naukowej, ważne dla historii i jej nauk pomocniczych.

Alc... nie wszyscy żywią zainteresowania historyczne, są ludzie i tych jest ogromna zapewne większość, co patrzy na rzeczy z praktycznego punktu widzenia. Otóż nawet dla utilitarystów genealogiczne badania i wyjaśnienia posiadają duże, znacznie większe, niż się zdawać może, znaczenie. Spotykamy się często w naszym społeczeństwie z osobliwym *curiosum*: że

Ważny wywiad z wydziałem w sprawie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym, który odbył się wczoraj, wzięli udział: minister spraw zagranicznych Marinkewicz, minister obrony Kumanudi, minister finansów Krawar, minister robót publicznych Kramar, minister oświaty publicznej Maksymowicz, minister spraw wewnętrznych Ilicz, były minister i leader prawicy chorwackiej, Nigajłowicz, były wiceprezes Izby Deputowanych.

# NA MARGINESIE „RODZINY”

Niedawno, w bieżącym roku ukazał się w Warszawie XV-ty tom poważnego wydawnictwa heraldycznego pod tyt.: — **Rodzina, Herbarz szlachty polskiej. Ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych, opracowany przez Aleksandra Włodarskiego.**

Tom ten stanowi kontynuację dzieła, rozpoczętego jeszcze w r. 1904; zawiera on resztę nazwisk na literę P. (Przanowski — Pyżurski, nazwiska na lit. R (v. Raaben, vel Raab — Ryszko, v. Ryszko), oraz na końcu (na str. 379 — 384) sprostowania i uzupełnienia do tomów poprzednich, ostatni z których został wydany przed 14-tu laty, w czasie wielkiej wojny, w r. 1917. Przerwa tak duża zupełnie zrozumiała i całkiem wytłumaczona okresem wojennym i trudnościami finansowymi. Jest to przerwa w dotychczasowym biegu publikowania, ale nie w kontynuowaniu pracy nad herbarzem. Działalność w tej dziedzinie zawdzięczać należy niestrudzonemu tutaj pracownikowi, jakim był i jest p. Aleksander Włodarski.

P. Włodarski zdobył zaszczytnie znane ogólnie imię w kilku dziedzinach: jako długoletni urzędnik w war-

# DZIŚ KONCERT

CLAUDIA ARRAU'A

w sali Konserwatorium Muzycznego

Pełnie nowy program. (Szczegóły w kronice teatralnej)

szawkiem Archiwum Głównem Akt Dawnych, zawierającym nieprzebrane skarby źródeł i posiadającym świetne tradycje takich uczonych na stanowisku kierowników, jak Pawińskiego i T. Wierzbowskiego, z którymi p. Włodarski współpracował przez szereg lat, pozostając w latach ostatnich jako kustosz, będąc jednocześnie dyrektorem biblioteki i muzeum hr. Przeździeckich w Warszawie. Obok powyższych zajęć p. Włodarski z imieniem swym związał tytuły nader cennych i poważnych wydawnictw źródeł dziejowych z Archiwum Głównego wydobycych: są niemi tomy V i VI „Pomników Praw”, zawierające księgi metryki Księstwa Mazowieckiego z lat 1417 — 1433, które wyławca zaopatrzył naukowemu przedmowi.

Poza temi wydawnictwami p. A. Włodarski jest autorem szeregu monografii o rodach polskich, które rozpoczął w r. 1902 pracą o Rawitach — Ostrowskich. Po niej przyszły: „Zarys monografji rodu Lipińskich” (r. 1912), „Krótkie wiadomości o rodzie Walińskich h. Luk” (r. 1922), „Materiały do monografji rodu Falk — Regulskich h. Ciołek” (r. 1922), „Ród Jeruzelskich h. Slepowron” (r. 1926), „Ród Krasnodębskich h. „Krzywda” (r. 1927), „Ród Poraitów — Pstrokońskich comesów z Bużenina”, (r. 1928), „Zarembowie — Rychwalscy, zapomniany ród wielkopolski” (r. 1927), „Zbiór dokumentów do monografji rodu hr. Pierzchałow — Przeździeckich h. Roch III” (r. 1928), „Materiały do monografji rodu Cholewiskich — Pawlikowskich” (r. 1930), „Monografja rodu Roliczów — Piekarskich” (r. 1931) i in. z zakresu opracowań genealogicznych. Opracowania genealogiczne, oparte na materiale źródłowym, zbadanym krytycznie, posiada ją dla nauki historycznej ogromne znaczenie. Dość ogólne, a niestety nie wyobrażenie sprężające zainteresowania w tej dziedzinie z pobudkami snobizmu, datuje się od właściwego ocenienia wartości herbarzy i monografji rodów. Tymczasem badacz, zwłaszcza w zakresie studiów biograficznych, nie może się obejść bez tego rodzaju wydawnictw, jak nie jest w stanie pozostawić na uboczu edycji samych źródeł. Bez nich studja nad dziejami moźnowładztwa naszego, niejednokrotnie wypełniającego całe rozdziały w dziejach polskich, zagarniającego olbrzymie zakresy życia państwa i narodu, są niemożliwe bez analogicznych prac.

Prace te „wyjaśniają” stosunki na pozór prywatne, rodzinne, wykrywając intrzygi i zatargi rodzinne, wyjaśniają zarazem przeszłość naszą dziejową i stanowią częstą ogólną historji kraju. Rzecz inna z rodzinami, które nie

posiadały tej władzy, znaczenia i majątku, co pierwsze. Członkowie jej za miodu zabawiali się żołnierką, a wróciwszy w progi domowe pedzili życie spokojne, urozmaicone jedynie sejmikiem pasem granicznym, lub najadem. Historia takiej rodziny nie przedstawia interesu dla ogółu, ale dla członków, którzy ją składają, miłą stanowi pamiętkę” — zaznaczył w swoim czasie inny wybitny heraldyk A. Boniecki z czem się zgadzał najzupełniej znakomity nasz historyk A. Rembowski. Dodajmy, że w ostatnim wypadku nie tylko można mieć miłą pamiętkę, ale i tradycję nieraz za wzór służącą i skarbiec danych do dziejów lokalnych, których badanie w obecnej dobie uległo znacznemu ożywieniu i cenne wiadomości do wizerunków obyczajowości, potoczności życia i t.p. Im więcej będzie zainteresowania, badań i publikacji heraldycznych, tem lepiej będziemy poznawać przeszłość naszą. Im więcej ich się ukaże w druku, tem jaśniejsze będziemy widzieć i znać różne kazamarki i zaufki życia dawnego tej zwłaszcza częściej dawniej Rzplitej, która nosiła miano W. Księstwa Litewskiego. Im więcej ich zdobędziemy, tem poważniejszą posiadamy podstawę do opracowania zamierzonego przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie na ogromną skalę „Słownika Biograficznego”, któ-

OBRADY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU PRACOWNIKÓW MIEJSK.



fol. Siemaszko.

w sali Techników walne zebranie Stowarzyszenia byłych wychowanków i wychowanków gim. św. Katarzyny w Petersburgu...

ROZNE

Ostrzeżenie, jakiś osobnik podający się za studenta U.S.B. chodzi po domach i wyłudza pieniądze na budowę Kaplicy...

2. Nie jestem od 1927 roku prezeską Sodalitę Marijańskiej Akademickiej i żadnych list składkowych nie podpisywałam.

— Fundusz zapomogowy dla nauczycieli Zarządu Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie...

Karty rejestracyjne, sporządzone w myśl okólnika Zarządu Głównego Z.N.P. w Warszawie z dn. 22.11 b.r. Nr 7/10...

Zredukowani koledzy-związkowcy powinni w swoim własnym interesie dopilnować, aby poszczególne ogniska i Oddziały Powiatowe...

— Konniak Związku Pań Domu. Dzielimy się z osobami zainteresowanymi naszym Związkiem...

Ponieważ nie wszyscy wiedzą dokładnie o celach naszego Związku, przypominamy, że twórczynią jest p. Iza Mandukowa...

Celem naszym jest uświadomienie gospodarcze kobiet i podniesienie poziomu życia rodziny.

— Członkini może być każda polnoletnia Polka, chrześcijańska bez względu na to, czy jest właścicielką pięknej willi...

— Oprócz członkiń zwykłych, są przyjmowane do Związku członkowie popierający: panie panowie popierający cele i zadania Związku.

Wobec tego, że Komisja Organizacyjna ukończyła swoje prace, zwołujemy na dzień 1-go listopada o godzinie 16 w sali Gimnazjum Lelewela...

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie: Złote piekło. Hejós — 10-ciu z Pawlaka. Hollywood — Piesz Traubadura.

Stawki: 2-ga seria Indyjski grobowiec. Stylus: 2-ga seria Nibelungów — „Krew za krew”.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, o godzinie 8-ej ukaże się arcydopiewca komedia T. Łopalewskiego „Aureliu nie rób tego”...

— Teatr Miejski na Pohulance. Występy Śląskiego Teatru Ludowego. W dniu dzisiejszym wystąpi po raz drugi w Wilnie Śląski Teatr Ludowy...

AKADEMICKA

Odczyt Studenta Medycyny USB Franciszka Pietkiewicza pt. „Wspomnienie mojej z podróży na Wyspach Solowieckich”.

Dnia 11 listopada r. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24), o godzinie 8 wiecz. zostanie wygłoszony dalszy ciąg odczytu przez kł. Franciszka Pietkiewicza...

ZEBRANIA I ODCZYT

„Śląska środa literacka”. Najbliższa 141 „Środa literacka” poświęcona będzie Śląskowi. Wieczór wypełnią wesołe utwory znanego regionalisty i popularnego literata prof. Ligonia („Karlika z Kocyndra”) w niezrównanym wykonaniu autora...

— Z T-wa Eugenicznego (Walki ze zwyrodnieniem ras) 12 listopada w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) dr K. Kosiniński wygłosi odczyt na temat „Wpływ alkoholu na młodzież”.

MIEJSKA

— Likwidowanie pożyczki angielskiej. Odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do likwidacji pożyczki angielskiej. Sporządzono akt umowy z bankiem...

— Zdrówce wyjaśnienie genealogiczne rozjaśnił tej kategorii ludzi prawdę, ukazuje ją we właściwym świetle i postaci, wypłynęli blędy i brzydki chwast tak dziwacznej próżności.

To jedno, a drugim objawem, tem osobliwym, że w pełni istniejącej w czasach bardzo daleko posuniętej demokracji, to masowe podziwianie się pod pochodzenie od osób i rodów, z którymi pretensjonalni pretendenci nie mają nic wspólnego...

— Najbliższa premiera w Lutni. W piątek dnia 13 gm. odbędzie się w Teatrze Lutni o godzinie 8 w. premiera oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem sztuki J. Kaisera „Dzień październikowy”...

— Najbliższa premiera na Pohulance. W sobotę dn. 4 gm. odbędzie się w Teatrze na Pohulance premiera melodramatu komedii muzycznej Audrańa pt. „Lalka”...

— Sierść w rzece. W dniu 4 b. m. przejeżdżając przez rzekę Użankę wpław utonął z konicami i wozami Bazyl Bałakowicz, mieszkaniec wsi Brusy, gm. miadziolskiej. Trupa wylądowała w wodzie.

— Po granicę. W rejonie Wilejki zatrzymano w pasie granicznym grupę chłopów przybyłych z Bolewicy. Opowiadają oni, że przybyli do Polski w celu zakupu chleba...

— Ryszard Mienicki. Ujawnienie w krytycznych badaniach genealogicznych faktycznego stanu rzeczy, że źródło wysnutego, może sprowadzić faktyczne wyobrażenie na normalne drogi, usunąć nieporozumienie...

KONSEKRACJA NOWEGO KOŚCIOŁA

JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski dokonał konsekracji nowego kościoła w Tryczówce (pow. Białostocki), pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Kościół zbudowany został z pustaków cementowych i cegły ze składek parafian...

Na froncie walki z bezrobociem

WYNIKI ZBIÓRKI ODZIEŻOWEJ. Odbywająca się od kilku dni w Wilnie staraniem Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zbiórka odzieży i innych przedmiotów wydała tak obfite wyniki...

PRACOWNICY POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Z inicjatywy Pocztowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, w sobotę dnia 14 listopada b. r., o godzinie 20-iej w sali Miejskiej (ul. Końska 1) odbędzie się koncert muzyczny...

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. nabywać można w sekretariacie przydziałnym Dyrekcji Poczty i telegrafów...

GDZIE MOŻNA WPLACAĆ DATKI NA BEZROBOTNYCH. Wobec licznych zapytań, w jaki sposób wpłacać można ofiary pieniężne na rzecz bezrobotnych...

DANCING U SZTRALLA. We wtorek, dnia 10 b.m., o godz. 23, odbędzie się „Towarzystwo Dancing” w lokalu kawiarni B. Sztralla...

WYPADKI I KRADZIEŻY. — Znaczną kradzież. Do mieszkania Leonii Stefanowiczowej (Portowa nr. 8) dostali się złodzieje w jej nieobecności i skradli białynę, biżuterię i pieniądze...

— Falszowy bilon. Kneł Henoch (W. Po hulanka 14), kupując papierosy w kiosku na rogu ul. W Pohulanek i Słowackiego usiłował puścić w obieg fałszywą monetę.

— Mily synowiec. Z niezamkniętego spichlerza Józefa Bogdanowicza we wsi Gwyszkił, gm. podbrzeskiej, skradziono 3 tys. zł. Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dopuścił synowiec poszkodowanego Stanisław Zejmo.

— MOŁODECZNO. Spłonęło 700 kg 1nu. W dniu 21 b.m. we wsi Markowo, gm. lebedzińskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się lania Jabiońskiego Bazylego z suszarnią się 700 kg. Pożar spowodował Michał Mięko.

— Zabity na zabawie. We wsi Łobaczówka, gm. lebedzińskiej, podczas odbywającego się zabawy wynika sprzeczka między kilkoma młodzieńcami, w trakcie której Jan Mięko uderzył pałką w głowę Michała Glebca. Mięko aresztowano, Glebec zmarł w szpitalu w Molodeczno.

— Sierść w rzece. W dniu 4 b. m. przejeżdżając przez rzekę Użankę wpław utonął z konicami i wozami Bazyl Bałakowicz, mieszkaniec wsi Brusy, gm. miadziolskiej. Trupa wylądowała w wodzie.

— Po granicę. W rejonie Wilejki zatrzymano w pasie granicznym grupę chłopów przybyłych z Bolewicy. Opowiadają oni, że przybyli do Polski w celu zakupu chleba...

— Ryszard Mienicki. Ujawnienie w krytycznych badaniach genealogicznych faktycznego stanu rzeczy, że źródło wysnutego, może sprowadzić faktyczne wyobrażenie na normalne drogi, usunąć nieporozumienie...

z PEREŚWIT SOŁTANÓW IDALJA hr. LASOCKA zasnąła w Bogu opatrzona św. Sakramentami w maj. Słupy (Wielkopolska) Złożenie zwłok do grobu przy kościele parafjalnym w Słupach odbyło się dnia 5 listopada 1931 r., o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół Zmarłej w głębokim smutku pograżona. RODZINA

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w pogrzebie z PEREŚWIT SOŁTANÓW

Kazimierza Bartoszewicza Naczelnika Więzienia na Łukiszczach w Wilnie. a w szczególności: Przewidywanym ks. P. Zarowskiemu, P. Rymkiewiczowi, F. Bobnisowi, P.P. Dyrektorowi Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Lorentowiczowi, Prezesowi Sądu Apel. Wyszyskiemu, Prokuratorowi Sądu Apel. J. Przyłuskiemu, Rady Ministerstwa Sprawiedliwości Rudnickiemu, wszystkim P. P. Sędziom, Prokuratorom i Urzędnikom Sądowym w Wilnie, Nacz. więzienia Stefanańskiego w Wilnie B. Urbanowiczowi, Pomocnikom Nacz. Więzienia na Łukiszczach W. Szymkowi, A. Wojtkowi, Oddziałowi Zw. Pracowników Więziennych w Katowicach i Oddziałowi Zw. Pracowników Więziennych Więzienia na Łukiszczach i Stefanańskiego w Wilnie. Tą drogą składa serdeczne Bóg zapłać. Rodzina

Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy oddali ostatnią posługę Mężowi i Ojcu naszemu z PEREŚWIT SOŁTANÓW

Inż. JANOWI GRADZKIEMU a w szczególności p.p. Urzędnikom i Pracownikom Dyr. Wł. K. P. i Oddziału Mechanicznego Wilno z p. Dyrektorem inż. Kazimierzem Paikowskim na czele, p. inż. Adamowi Stankiewiczowi, p. Ludwikowi Bujdowskiemu, kolegom z Polskiego Związku Inżynierów Kolejowych, oraz p. mecenasowi Mieczysławowi Worotyńskiemu za śpiew podczas żałobnego nabożeństwa, skł. damy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” Żona i dzieci.

W dniu Święta Niepodległości

W dniu święta niepodległości w samorządzie z prezydentem m. Wilna, organizacje społeczne, cechy, związki stowarzyszenia, młodzież szkolna. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa. Początek sztafardowy winny przybyć do kościoła przed godziną 10 m. 15.

Prezydent m. Wilna wzywa ludność do udekorowania domów.

W tych dniach zaprowadził nas los (i takowa) do królestwa chryzantem. I daniem nam było urzecz odmiany, o których dozwolony nie było się filozofom.

Wyszarbiać sobie... nie, nie, lepiej nie wyobrażać sobie, tylko pojąć obierac je osobie — dokąd? Zaraz powiem. Zanim jednak uczynicie to, posłuchajcie, co za cuda mieszczą się w tych zaczerwawionym szklanych.

Las, istny las puszystych, lub fryzowanych kul chryzantemowych o niesłychanej skali barw i odcieni. Tu wznoszą się dumnie ciemnoczerwone strzępiaste parasole, obok górną płomienną głowę rudo-złotą, lub o przebieżnym specjalnym odcieniu brunatno-złotokawym, Rozwierzchno kule koloru kanarowego, zdają się wleźć w siebie słońce, by je potem rozpylać w ciemnym salonie w zimowe dni. Białe ciężkie obrzydliwie, wielkości główki kapusty (porównanie prozaiczne, ale prawdziwe), dzielą się na mnóstwo odmian. Jedne z nich mięją się w środku seledynowym obłaskiem, inne mają odcięć mrolowy, żółtawy, lub różowy.

Tu złoścista kwiatowa głowa ma plątki wazulite i rozpalone w jakimś pokrętnym mlyńcu, tu znów pan. Chryzantema pyszni się swą „dawnocześnością”, na bowiem listki czerwone po wierzchu, podobnie jaśniejszą podszewką. Tamta znów, niby to wiecznie, opuszcza plątki ku ziemi; tymczasem, nieprawda! ona tak tylko udaje, to poprostu taka rasa. Okazuje się, że jest jeszcze nawet niezapamiętane rozwinięta.

Tu usiadł sobie na wysokiej łodydze istny okaz pieśka japońskiego o długiej, zwisającej sierści i przypomina nieduwacznie, skąd są rodem chryzantemy. Bo podobno tak już jest w Japonii, że kwiaty przypominają zwierzęta, zawierzają się jak figurki z porcelany, a kobiety — jak kwiaty.

Nie sposób wliczyć wszystkich odmian rżących oczy. Jest ich koło 70 w szklarniach Zakładu Ogrodniczego Weltera przy ul. Słowackiego 18. Niekiedy z nich, całkiem nowe gatunki, zostały „odryte” przez zakład, tj. wyprodukowane drogą umiejętnej hodowli. Podobno zdarzają się takie mile niespodzianki, że ni stąd, ni zowąd „rodzi się” nowy okaz i daje początek całej nowej rasie. Srobrzy z jego doniczki wyrastają już na potomstwo całkiem doń podobne. Srebrzy plantuje się w szklarniach, ze zwierem, a potem przesadza po kilkakroć zanim zasiądną w doniczkę, gdzie wydadzą kwiat.

Pani Chryzantema, jakkolwiek Japonka z pochodzenia, do nas zawędrowała z Francji i Anglii. Tamtejsze zakłady ogrodnicze wyprodukowały różne nowe gatunki, które się u nas przyjęły i rozwijają w dalszym ciągu swe możliwości rasowe.

Wilno nie „wchłania” dostatecznej ilości kwiatów. Smutny to objaw i niemyj nadzieje, że przejęciowy. Oby jaknajkrócej zawałtł czas, by jak w Anglii, na każdym, najuboższym nawet stole, kilka kwiatów uprzyjemniało codzienny posiłek.

Zakład wysyłał wtedy kwiaty przed wojną do Petersburga, teraz zaś do Warszawy. W szklarniach przy Słowackiego 18, gnę się dziś do 15 tysięcy sztuk tych przepysznych dekoracyjnych kwiatów. Ale nietylko one.

Oto całe rzedzy urzecznych cyklamów, czyli fiołków alpejskich Szrzydlate kwiaty, wylądają, jakby za chwilę miły porannej. Specyfnością zakładu jest nowo wyprodukowany kolor cyklamów, krawiś, lub czysty, sily różowy o białej obwodce, w przeciwieństwie do najczęściej spotykanego buraczkowego. Cyklamowy hoduje się z nasion, nie ze sziobrow i też kilkakrotnie przesadza się z nim kwiatowa w doniczkę.

Cyneraria oczekują na swój czas kwitnienia, który przypada około Wielkanocy. Różnokolorowe ich gwiazdy przybiorą wtedy piękne stopy ze świeżym. Gwóźdźki też chwiliowo wycopywają. Prymule, skromne a wytrzymałe kwiatki, zawsze mają popyt — produkują się do 45 tysięcy rocznie.

Zakłady Weltera mają cztery oddziały. Przy Słowackiego 18, znajdują się wyłącznie rośliny doniczkowe, przy ul. Horodelskiej

3 listopada t. j. w sam dzień św. Huberta, starami 13 p. ul. wyl. odbył się w Nowowilejce tradycyjny bieg myśliwski.

Do startu stanęło 42 konie, dostadane przez siedem pan (p. Aleksandrowicza, p. K. Bohdanowicza, p. M. Łęską, p. M. Lubińską, p. M. Maciejowską, p. J. Rzewuską i p. E. de Virion) kilkunastu oficerów z rezerwy, oraz z pułków garnizonu wileńskiego z szefem sztabu rtm. Monwid-Olechnowiczem na czele, oraz przez liczne grono miłych gospodarzy.

Mastrowł dowódca 13 pułku pułk. Chmielewski, kontramastrami byli: mjr. Steckiewicz rtm. Łappa, Trasa biegu — 14 km. wiodła przez ślizny, urozmaicony teren naszej „wileńskiej Sawajarii”, tempó bardzo ostre mimo ciężkiego, rozmołkłego gruntu. Lekka mgła przysłania nieco pole widzenia, dzielnie jednak zostały pokonane wszelkie „nie spodzianki” w postaci dużej ilości, również 12 solidnych przeszkód, oraz kilka wjazdów zjazdów, z których ostatni bardzo ostry „czekotowy” (dla widzów) schodził wprost do rzeki Wileńki (którą jeźdźcy wiodli przebyli).

Tu, na drugim brzegu zaczęło się poszukiwanie „lisa”, śladem rozrzuconych kolorowych papierków; po wielu krętych „wertepach” zawiodły one wreszcie do miejsca, gdzie z chytą — jak przystało — mignę przeczadł się lis (por. zwiłki) wysunąłszy z zapa polowego rudego kozuska również rudy koniuzek łusej odzoby.

Oczekujący tu na fimsich, liczny zastęp przybyłych gości, entuzjastycznie powitał nad jeżdżących jeźdźców, a pułk. Chmielewski wręcz im śliczne pamiatki w postaci mister nie ukutyjch z złota małych wędzidełek... za prośbą do spodytza tradycyjnego bigosu, który w kociołkach, zawiieszonych nad rozpalonym ogniskiem zdaleka już zachwycał oczy kuszaco nieć poturbione. Orkiestra grała melodyjne tanga, mgła unosząca się nad lasem w tajemnicze cienie spisywała ludzi, konie i zarzące się głównie, w dole hulcała po kamienkach Wileńka! pięknie było i romantycznie, tenat jak stworzony dla penszla Konia. Potem jeźdźcy znów wsiadli na konie, goście na brzycki i przy dźwiękach muzyki w zapadającym zmroku ruszyli z powrotem do domu, t.j. do koszar pułkowych. Po ogólnym odświeżeniu się i przebraniu, nastąpił obiad w gościnnych salach kasyna a potem taniec, które trwały do późna. Rozprawiano w ożywieniu o przebytech „emocjach”, ogólnie zdanie: bieg był wspaniały, doskonale zorganizowany i bajecznie się udał.

Toż te humory były świetne, nastroj przemiły, ale czyż inny kiedy była w gościnnych progach 13 Pułku Ułanów Wileńskich, gdzie od dowódcy do podporucznika, wszyscy zgodni, całym sercem i energią popierają nasze stare przysłowie: „gość w dom, Bóg w dom?”

Umilanie życia bliźniemu (w czasie pokoju) jest zasadą głęboko tu zakorzenioną, to też każdy, kto się kiedykolwiek zetknął z „trzymastką” nigdy tego nie pozował, przeciwnie, niezartate wrażenie odnosi z najdłuższej i najczystszej, pogodnego humoru i ducha sportowego, który tu panuje.

Dzielnemu dowódcy pułk. Chmielewskiemu, niestrudzonemu jego zastępcy pułk. Piliowskiemu („duszy” wszelkich imprez sportowych i towarzyskich) i wszystkim, wszystkim p.p. oficerom, naszym najgorętsze, najszersze podziękowanie za ten niezapomniany, przemiły dzień św. Huberta. Uczestniczka

(na Kominach) — rośliny cięte i bzy, przy ul. Sadowej 8 — doniczkowe i nasiona. — wreszcie na Bosackich za Lipówką — szklarki. Nie możemy sobie odmówić przykrego projektu zwiędzenia w przyszłości wszystkich oddziałów o kole, zwłaszcza iż nader potrzebni właścicielom chętnie wprowadzają każdego, kto się nim interesuje i udzielają wskazówek amatorom codziennie przy ul. Słowackiego 18 od 12 do 15.30, to jest do zmroku. E.M.

# SPORT

## Giełda Warszawska

z dnia 9 listopada 1931 r.  
WALUTY I DEWIZY

Dolary	8,87	8,89	8,85
Gdańsk	174,30	174,73	173,08
London	33,93	33,90	33,98
Nowy-York	8,914	8,934	8,894
N.-York kabel	8,92	8,94	8,90
Paryż	35,06	35,15	34,97
Praga	26,39	26,45	26,33
Szwajcaria	174,55	174,96	173,12 i pół
Włochy	46,10	46,22	45,93
Berlin w obrotach pryw.	211,—		

**PAPIERY PROCENTOWE:**

4 proc. pożyczka inwestycyjna 77,—
5 proc. konwersyjna 41,—
6 proc. dolarowa 59,50
7 proc. stabilizacyjna 58,— 58,50 — 57,25
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94.
Te same 7 proc. 83,25.
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,25
8 proc. warszawskie 65,25

A K C J E.  
B. Polski 110. Ostrowiec s. B. 30.

## SKLEP FUTER Porudomińskich zostały przeniesione do nowego lokalu

przy ul. Niemieckiej 28, 1 piętro (róg Wielkiej) telefon ten sam Nr. 13-72

**KINO MIEJSKIE**  
Dziś korona polskich dźwiękowców  
**10-ciu z PAVIAKA**  
w rol. gł. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA LUBIENSKA, Adam BRODZISZ, Bogusław SAMBORSKI, Józef WĘGRZYN, Kaz. JUSTIAN. 2 dodatek. Pocz. o godz. 4, 6 i 10.30. Na 1-szy seans ceny zniżone Dla młodzieży dozwolone.

**KINO HOLLYWOOD**  
Dziś! Wielki dźwiękowo śpiewny przebój sezonu  
**PIEŚŃ TRUBADURA**  
w rol. gł. pionierni Hiszpan Don Jose Mojlla i żywiotowo piękna Mona Maris.  
Rytm! Potężna akcja! Cudowne melodie! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek 6 godz. 4, 6, 8 i 10.30 w dniu świąt. o godz. 2-jej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

**DZIEWIĘCIE KINO CASINO**  
Dziś! Wszczęświatowej sławy król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda estrady BRYGIDA HEJLM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
**NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO.**  
Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepura odśpiewa po polsku piosenkę "Jeżdż do gondoli" i "Signora, ja cię dziś utrąłem pierwszy raz". Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt. o g. 2. Na 1-szy seans ceny zniżone.

**KINO "ŚWIATOWID"**  
Dziś 2-ga i ostatnia seria rewelacyjnego filmu  
**INDYJSKI GROBOWIEC**  
W rol. gł. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Oiaf Flord. Wielka epopea miłości i poświęcenia.

## Ofiary

Dla H. S. na wykupienie maszyny I. L. z l. 2, F. B. z l. 5, M. B. z l. 1.  
Półtorak Adam składa 1 krzyżyk złoty i 1 krzyżyk srebrny, 1 kołczyk, 1 pierścionek, 1 łyżeczka, 1 łańcuszek na kościół Trynitarski.

**WINA KRAJOWE**  
Stare — leżale — mocne  
poleca Wytwórnia  
**Wł. Osmołowski**  
Wilno, Kazimierzowski 9.  
Ządać wszędzie.

**OGŁOSZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, VI rewiru Władysław Cichoń, zamiesz. w Wilnie ul. Góra Bouffałowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza że w dniu 10 listopada 1931 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Nowogrodzkiej 16 odbędzie się publiczna licytacja majątku ruchomego, należącego do dłużnika Berka Sołowiejczyka, składającego się z pianina oszacowanego na sumę 600 złotych na zaspokojenie pretensji Michała Jurzyna i innych.  
Komornik Sądowy **Wł. Cichoń**.

**OGŁOSZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VI rew. Władysław Cichoń, zamiesz. w Wilnie ul. Góra Bouffałowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 16 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż za przetargu publicznego majątku ruchomego należącego do dłużnika Dawda Jedwabnika składającego się z umeblowania mieszkania oszacowanego na sumę 525 złotych na zaspokojenie pretensji Liszycy Racheli i innych.  
Komornik Sądowy **Wł. Cichoń**.

**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX-ego rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6-14, na zasadzie art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16-go listopada 1931 r. od godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zelmiana Szapiro majątku ruchomego, składającego się z 4000 (cztery tysiące) butelek monopoliowych litrowych, oszacowanego na sumę 600 zł. (sześćset złotych) na zaspokojenie pretensji Altera Bielkiewicza w sumie zł. 600 z proc. i kosztami. Opis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPC.  
Komornik Sądowy **(—) K. Karmelitów**.

**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX-ego rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6-14, na zasadzie art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16-go listopada 1931 r. od godziny 10-tej rano w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do firmy „Elegant” majątku ruchomego, składającego się z 30 koszuł męskich kolorowych, 10 par jedwabnych pończoch, 5 swetrow wełnianych i 20 par szpilek, oszacowanego na sumę 430 zł. na zaspokojenie pretensji D.A.H. I. Cwejko Sp. akc. w sumie zł. 40 z proc. i kosztami. Opis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.  
Komornik Sądowy **(—) K. Karmelitów**.

**PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICNE**  
TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE  
**K. DĄBROWSKA**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

**Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 29, dom własny, istnieje od 1843.

**ŻĄDAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych swojego środka odświeżającego  
**PROW. A. PAKA**

**Radłomatorzy!!!**  
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!  
**F-m Michał Girda**  
Zamkowa 20, tel. 16-28.  
Zamienia zużyte akumulatory i baterie anodowe na nowe za dopłatą.

**LEKARZE**  
**DOKTOR BLUMOWICZ**  
chor. skórne, weneryczne, rzytne, narządów moczowych, od 9-10, WIELKA 21, od 9-11-2-3, W Z. P. 26

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
chor. skórne, weneryczne, rzytne, narządów moczowych, od 9-10, WIELKA 21, od 9-11-2-3, W Z. P. 26

**DOKTOR ZELDOWICZOWA**  
KOBIECIE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-21 od 4-5-3, ul. Mickiewicza 24, tel. 27-7

**DOKTOR MED. HAURYKIEWICZOWA**  
przyjmuje od 11-12 i od 5-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 27-7

**Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.** Wilno, Wileńska 33, m. 1.

Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, iż znany **SKŁAD FUTER** pod firmą **Porudomiński i M. Gelfeld** pozostał w tym samym lokalu **Wielka 39** tel. 13-79 pod firmą **"M. GELFELD"** Polecamy na sezon największy wybór wszelkich futer, po cenach konkurencyjnych.  
**PRZY SKŁADZIE WŁASNA PRACOWNIA**

**Stacja Miejska PKP w Wilnie**  
(ul. Wileńskiego 2)  
Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, że z dniem 1 listopada 1931 roku obowiązuje nowa taksza opłat za wszelkie świadczenia stacji, jakto: komisowe, odwózka, roboty fizyczne, składowe i inne ze zniżką sięgającą do 30%.

**ROZNE**  
**Odkurzacz**, freterki, zelazka, piecyki i inne elektryczne aparaty dla gospodarstwa domowego wyrobu Siemens. Ceny fabryczne. Firma Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

**Pokój**  
duży, słoneczny z wygodami do wynajęcia. Wejście z Montwiła, Pańska 23 m. 1-a.

**AKUSZERKA Biedna wdowa SMIAŁOWSKA**  
z dwoma córeczkami przeprowadziła się do Wilna o pomoc w wy Zamkowa 3 m. 3. G. placu maszyn do bielizny kosmetycznej, n. szyja. Niepłacone ra swa zmaszczy, pięgi, łówka grozi zabranem wagi, lupież, brodaw-maszyny — jedynego ki, kurzalji, wypadanie sposobu zarobku. Ofiary składają proszę w włosów

**SKLEP**  
Natychniaś z powodu wyjazdu do odstepienia w domu. Wyjście z Montwiła, Pańska 23 m. 1-a.

**Osiedlniki radjowe**, glosniki, słuchawki i lampy katodowe marki Telefunken w firmie Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

**Akumulatory**  
Budujecie fachowo. Bezpłatne zabieranie i odosobienie do domu. Firma Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

**Parcele**  
z dobrego świadectwami poczucie posady w Wilnie lub na wyjazd. Dąbrowskiego 7-22.

**Planu**  
majątków ziemskich parcellacji oraz wszelkiej prace niemieckie wykonuje mierzycy przysięgły  
**Włodzisław ZEJTC**  
Baranowicz, Sadowa 11 telefon 222.

**Francuzka**  
rodowita (dyplomowana) nauczycielka szkół śred. i udziela lekcyj krajonalnej. Godzienie od g. 10-8, W. Z. P. 45, na 8 m. 2 od 4 — 5 g.

**Stonczne**  
mieszkanie, odremontowane, 3 pokoje z kuchnią. Zwierzyniec, Stara 31.

**Deski**  
deski suche grubość 2 cm.

**Gesi**  
Barterze zdrowe (radjowe) zawsze świe- emdęskie rasa opasobociele w Londynie. Na wa biale, duze tegorowrota i udziela lekcyj anielskiego w gru-dzielnicie kosztów o-ki po 40 zł i pojedyn-pach i oddzielnie. Sko-pakowania i przesyłki, cz. od 12 — 15 zł. za wackiego 1-10, tel. 8-38 Firma Jan Salasiński, szulce "sprzedaje" Ja-wackiego 25, tel. 19-01

## Z SĄDÓW

### ORGANIZATORZY MASÓWEK KOMUNISTYCZNYCH PRZED SĄDEM

Przechodząc w dniu 19-go maja r. b. ul. Zawalną st. ogniomistrz 1 p.p. w Wilnie, Jan Czyżewski, zabrał przy zbiegu ul. Nowogrodzkiej zabiegowsko.  
W pewnej chwili Czyżewski usłyszał wzno-szone okrzyki „Precz z rządem”, poczem jakaś kobieta po wiewieniu transparentu z hasłem antypaństwowym rzuciła się do ucieczki.  
Czyżewski rzucił się na nią. W chwili, kie dy Czyżewski dogonił uciekinierkę, nieznan y osownik uderzył go po reku, usiłując uwinieć zatrzymaną. To się jemu nie udało i Czyżewski zaprowadził oboje do komisariatu P. P. gdzie się okazało, że zatrzymaną jest M. Golberzanka, a jej obrońcą F. Preiss.

Podczas odprowadzania zatrzymanych do komisariatu nie obeszło się bez incydentu. Do arestowanych podbiegł kolega Preisza, P. Szulcin i usiłował obu zatrzymanych uwolnić.  
Przeprowadzone u zatrzymanych rewizje dały odfity materiał obciążający.  
W dniu wzwyższym sprawa znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego. Rozpoczną nie jej musiano jednakże odroczyć na inny termin wobec niestawiennictwa osk. Szulcina, odpowiadającego z wolnej stopy i jed-nego z głównych świadków oskarżenia.

**ZATWIERDZENIE WYROKU WZGLĘDEM NIESUMIENNEGO ZASTĘPCY**  
Do prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie na początku r. b. wpłynęła skarga, fabry-kanta S. Durczewskiego z Chełmży, na przed-stawiciela tejże firmy S. Pochkrańca.

Jak wynikało ze skargi p. Durczewskiego, Pochkrańca zainkasował w całym szeregu firm wileńskich sumę 1748 zł. Pieniądże te zatrzymał sobie.  
Pochkrańca został pociągnięty do odpowiedzialności W dniu 11 maja r. b. sprawa ta została rozpoznana przez Sąd Okręgowy w Wilnie w trybie uproszczone nym.  
Wówczas Pochkrańca uznano za winnego i skazano na odsiedzenie w więzieniu na przeciąg trzech miesięcy, zawieszając mu tę karę na przeciąg 3 lat.  
Wyrok ten został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego.  
Na skutek tej skargi Sąd Apelacyjny roz-poznał te sprawę w dniu wczorajszym.  
Zasadnicze nadzaje skazanego nie zdjęły się, gdyż Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

**WATERJAN CHARKIEWICZ**  
Zmierzył Unję Koscielne na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z l. 6.—  
Placyd Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość — z l. 10.—  
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) — z l. 10.—  
Ostatnie lata Alumnatu Pa-pleńskiego w Wilnie — 0.60  
„Żyrowice” — task kryncie — 0.50  
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy — 0.80

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE**

## Kto był mordercą?

Sprawy moje przedstawiały się nader smutnie. Z otrzymanych ze sprzedaży domu i mebli pieniędzy spłaciłam dług i nic mi prawie nie pozostało. Nie udało mi się również znaleźć po-sady. Była to zresztą moja wina, gdyż szukałam niezbyt starannie. Marzyłam o przygodach i nie wątpiłam, że wczesniej lub później postawię na swoim. Moją ulubioną teorią byłoby: jeśli się wierzy niezłomnie w urzeczywistnienie marzeń, staną się one rzeczywistością. I oto teoria ta sprawdziła się!

Było to 1 stycznia. Wracając do domu, po bezskutecznej próbie poro-żnienia się z damą, poszukującą, jak mowiła, sekretarki, a w rzeczywistości służącej do wszystkiego za dwa-dzieścia pięć funtów pensji rocznej, przeszedłam przez Słyde - Park i zbiegłam na stację kolejki podziemnej. W końcu pustego o tej porze dnia peronu stał samotny mężczyzna. Spacernując po peronie i mijając go, poczułam charakterystyczny, a denerwujący

zapach naftaliny. Widocznie palto jego było niedawno wyjęte z kufla. A prze-cież palta zimowe zaczyna się nosić przed styczniem! Zapach naftaliny po-winienby się już dawno ulotnić.

Nieznamy był pogrążony w roz-myslniach, na nic nie zwracał uwagi, mogłam więc obserwować go dowol-nie. Był to szczerpy, niepokazany jego-mość o twarzy opalonej, niebieskimi oczyma i ciemną bródką.  
— Ten człowiek przyjechał z za-granicą, może z Indji, — zdecydowa-łam. — Tem się tłumaczy zapach na-ftaliny. Gdyby był oficer, byłby ogolo-ny... Zapewne jakiś plantator...  
W tej chwili nieznajomy odwrócił się, chcąc przejść się po peronie, spoj-rzał na mnie i oczy jego spoczęły na chwilę na kimś, poza moimi plecami. W tej chwili skurcz strachu wykrzy-żył jego twarz. W przerażeniu cofnął się, zapominając, że stoi na skraju pe-ronu. Noga jego napotkała próżnię i runął na szyny.  
Błysnęła iskra na elektrycznych szynach, rozległ się ostry, syjący dźwięk z drugiego końca peronu poskoczyli

ku niemu jacyś ludzie. Nie wiadomo skąd wyrzucili się dwaj posługacze i zaczęli szybko odciągać trupa na stro-nę.

Stałam, przykuta przerażeniem, na miejscu, nie mogąc się ruszyć. Ale gdy część mej duszy była wstrząśnięta i przerażona, druga spokojnie i z zaciekawieniem śledziła ruchy ludzi, krę-cących się dookoła trupa.  
— Puśćcie mnie, jestem doktorem. Przesnął się koło mnie wysoki mąż czyszczący z bródką, i pochylił się nad trupem.  
Podczas gdy on oglądał martwego ciała, doznawałam dziwnego uczucia, jakbym śniła na jawie. Wreszcie dok-tór wstał z kolan i ponuro pokiwał gło-wą:  
— Wszystko skończone. Niema ra-tunku.  
Tłoczyliśmy się dookoła ciała, gdy jeden z urzędników kolejki zawołał roz-kazująco:  
— Rozchodźcie się państwo, roz-chodźcie się! Niema na co patrzeć!  
Nagły strach ogarnął mnie, odwróciłam się i biegłam szybko na scho-

dy. Był to zbyt przerażający widok! Czuliłam potrzebę odetchnięcia świeżym powietrzem. Przede mną szedł doktor, który oglądał ciało. Winda miała już odejść i doktor podbiegł ku niej, aby zdążyć. Poszłam za jego przykładem. Z kieszeni biegnącego przede mną dok-tora wypadła jakaś kartka.

Zatrzymałam się, by ją podnieść i pobiegłam za nim. Za półno: drzwiczki windy zatrzasnęły się przed moim nosem i doktor pojechał w górę. Zostałam na dole z kartką w ręku.  
Kiedy następnie wyjechałam windą na powierzchnię ziemi, doktor zniknął bez śladu. Przypuszczałam, że papie-rek nie zawierał nic ważnego spojrze-łam na słowa wypisane ołówkiem na białym zwyczajnym papierze. Oto, co wyczytałam:  
17. 1. 22. Kilmorden Castle.  
Nie było napozór nic ciekawego w tej notatce. Ale nie mogłam zdecydo-wać się wyrzucić tej kartki. Mierosiłam ją w ręku, gdy nagle uderzył mnie przykry zapach: znów naftalina! Po-wąchałam papieraek. Tak, nie ulegało wątpliwości, że papier pachniał naftali-

ną. A więc?..  
Starannie złożyłam dokument, scho-wałam go do torebki i poszłam do do-mu, pogrążona w głębokiej zadumie.  
Powiedziała pani Flemming, że jestem bardzo rozstrojona i zdenerwo-wana tem, że byłam świadkiem nie-szczęśliwego wypadku i muszę odpoczy-wać w samotności. Poczułam kobieta była tak uprzejma, że przyniosła mi fi-liżankę gorącej herbaty. Wreszcie zo-stawiła mi samą i mogłam rozpocząć swą „pracę”.

Przedwzrostkiem usiłowałam zro-zumieć, co mnie tak uderzyło w za-chowaniu doktora, oglądającego ciało zmarłego. Położyłam się więc sama na podłogę, tak, jak położono trupa, a potem położyłam na to miejsce podusz-ki i próbowałam powtórzyć gesty dok-tora. Gdy skończyłam — wiedziałam już to, co chciałam.  
W wieczorowych gazetach poświę-cono kilka wierszy nieszczęśliwemu wy-padkowi, przypuszczano ogólnie, że było to samobójstwo. Dla mnie obo-wiązek mój był zupełnie jasny. Flem-ming wysłuchał mego opowiadania i

naizupełniej pochwalił mój zamiar.  
— Oczywiście, zeznanie twoje bę-dzie dla nich bardzo ważne. Czy pew-na jesteś, że na peronie w tem miejscu nie było nikogo, prócz ciebie? Czy nikt inny nie mógł tego wszystkiego widzieć?  
— Zdawało mi się, że ktoś stał za mną, ale nie jestem pewna... w kaz-dym razie ja byłam najbliższą!

Rozpoczął się śledztwo. Flemming towarzyszył mi do sędzijskiego śledztwa. Obawiał się, że będzie to zbyt ciężkie przeżycie dla mnie i moich nerwów, musiałam więc ukrywać przed nim mój chłód i spokój.  
Ustalono tożsamość umarłego. Był to L. B. Carton. W kieszonkach jego nie znaleziono zresztą żadnych papie-ków, prócz pozwolenia na obzeranie domu w Marlow, wydane go na nazwi-sko L. B. Carton'a w Rossel - hotel. Gospodarz hotelu poznał go i opo-wiadał, że Carton przybył do hotelu poprzedniego dnia, najaj pokój i w kieszędze meldunkowej napisał, że przy-bywa z Afryki Południowej. Do hotelu przyjechał prosto z okrętu.